

Rafał R. Suszek, dr nauk fiz.

...

...

Rzeczpospolita Polska

i

Michał Wojcieszczuk

...

...

Rzeczpospolita Polska

Генерал армии Сергей Кужугет оглу Шойгу

Министерство Обороны Российской Федерации

ул. Знаменка, д. 19

119019, г. Москва

Российская Федерация

i

Полковник Геннадий Ксенафонтович Саченюк

Академический ансамбль песни и пляски Российской Армии имени А.В. Александрова

Земледельческий переулок, д. 20

119121, г. Москва

Российская Федерация

Generale Szojgu! Pułkowniku Saczeniuk!

List nasz stanowi rzetelną próbę ubrania w słowa nagiej prawdy: waszą decyzję o ominięciu Rzeczypospolitej w dorocznym światowym tournée Dwukrotnie Odznaczonego Orderem Czerwonego Sztandaru Akademickiego Zespołu Pieśni i Tańca Armii Rosyjskiej im. A.W. Aleksandrowa odbieramy z najgłębszą obywatelską satysfakcją jako wyraz bezpośredniego uznania słuszności naszych racji i motywów, które wyłożyliśmy wprost w ubiegłym roku w Bydgoszczy, przerywając skutecznie koncert Zespołu.

Nie masz cięższego zarzutu wobec człowieka, artysty i żołnierza niżli zarzut fałszu, zniewolenia umysłu, spętania woli i braku godności. I nie masz takiej zbroi, która osłoniłaby człowieka, artystę i żołnierza przed hańbą, jaka spada na sumienie, szatę sceniczną i mundur tego, który zawsze bez godności albo wyzbywszy się jej dla zysku, ze strachu lub z głupoty, wprzega pokornie umysł w jarzmo Zła i własnymi rękami rozbija osobistą busolę wolnej woli, z fałszu czyniąc oręż przeciwko rzeczywistości i ludziom.

Istnieją rozmaite miary i formy prawdy, wolności i godności, spajane w jeden uniwersalny i wyrazisty sens przez głębokie, przyrodzone człowiekowi instynkty: logiczny i aksjologiczny oraz jego niezbywalne wewnętrzne poczucie godności, będącej źródłem wszelkich praw. Stojąc na tym niewzruszalnym fundamencie, sprzeciwiamy się obecności w Rzeczypospolitej Dwukrotnie Odznaczonego Orderem Czerwonego Sztandaru Akademickiego Zespołu Pieśni i Tańca Armii Rosyjskiej im. A.W. Aleksandrowa. Z rozległej i wieloaspektowej faktografii dotyczącej Zespołu i jego bezpośredniego socjologiczno-politycznego otoczenia odczytujemy logiczny i moralny nakaz jego natychmiastowego i trwałego usunięcia z rodzimej przestrzeni publicznej, którą Zespół kazi kłamstwem i podłością w kamuflażu moskiewskiej kultury oraz rezonującej w prymitywnej estetyce tłumów formy wojskowego munduru barbarzyńskiej, najeźdźczej armii – dzisiaj rosyjskiej, zawsze czerwonej. Członkom i dowództwu Zespołu zarzucamy fałsz, zniewolenie umysłu, spętanie woli i

brak godności, a nadto – apologię ludobójczego sowieckiego totalitaryzmu, czynny udział w kremłowskiej machinie propagandowej oraz łamanie najwyższego prawa Rzeczypospolitej – Jej Konstytucji – i pogwałcenie ducha i litery prawa międzynarodowego. Na tej podstawie odmawiamy im prawa do udziału w życiu publicznym – w szczególności w życiu kulturalnym – Rzeczypospolitej.

Pozostawiając wyczerpującą kwerendę niegodziwości będących udziałem Zespołu kompetentnym organom śledczym i sądom, przywołamy jedynie niektóre z nich, zamykające Zespołowi – w naszym suwerennym przeświadczeniu, które byliśmy i jesteśmy gotowi poddać pod osąd tak wspólnotowy, jak i instytucjonalny – drogę na rodzime sceny:

- propagowanie i gloryfikacja sowieckiego systemu totalitarnego, odpowiedzialnego bezpośrednio i pośrednio (choćby poprzez sojusz z totalitaryzmem nazistowskim w okolicznościach II Wojny Światowej) za dziesiątki milionów ofiar ludzkich, dewastację kulturową i materialną społeczeństw, narodów i krajów, którym system ten narzucano po roku 1917 lub które systemowi temu podporządkowano przemocą i terrorem – jaskrawym przykładem takiego działania jest nagminne wykorzystywanie w trakcie występów Zespołu symboliki, a nawet fragmentów filmów propagandowych (w tym np. kronik filmowych) ludobójczego reżymu stalinowskiego i jego zbrodniczej armii w duchu jednoznacznie apologetycznym (patrz: chociażby występ Zespołu z okazji 130. rocznicy urodzin Józefa Stalina, pod hasłami „За Родину! За Сталина! За социализм!” i portretem tyрана, podłego sprawcy Hołodomoru, Sürgünlik [deportacji Tatarów krymskich], Operacji polskiej NKWD i wielu innych ludobójczych działań), jak również systematyczna sprzedaż sowieckich „pamiątek” (emblematyki, elementów ubioru wojskowego itp.) w okolicznościach koncertów; czyny takie są w rażącej sprzeczności z Art. 13. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Art. 256 Kodeksu karnego Rzeczypospolitej Polskiej oraz z duchem i literą prawa międzynarodowego – patrz np.: Rezolucja Parlamentu Europejskiego „O wpływie pamięci historycznej na przyszłość Europy” Nr 2019/2819 (RSP) z 19 września 2019 roku i wymienione w niej dokumenty;

- aktywne uczestnictwo w kremłowskiej kampanii propagandowo-dezinformacyjnej, której celem jest upowszechnianie kłamliwej narracji geopolitycznej Kremla i legitymizacja aktów jego eskalującego neoimperializmu, w tym – przestępstw przeciwko ludzkości (takich jak zjawiska towarzyszące Anschlussowi i okupacji ukraińskiego Krymu oraz napaści na wschodnie regiony Ukrainy, ale też wcześniejszej napaści zbrojnej na Gruzję, wreszcie – bestialstwo w Czeczenii i obecnie w Syrii) i tym samym wpisywanie się – w roli kluczowego aktora w wymiarze komunikacyjnym i pseudokulturowym – w scenariusz wojny hybrydowej prowadzonej obecnie przez raszystowski reżym kremłowski, uosabiany przez agenta KGB, podpułkownika Włodzimierza W. Putina, przeciwko zachodniemu porządkowi cywilizacyjnemu oraz – zupełnie wprost, w wymiarze militarnym – przeciwko siostrzanej Ukrainie – jaskrawym przykładem takiego działania jest udział Zespołu w pseudokulturalnej oprawie Anschlussu Krymu przez Rosję w roku 2014 poprzez skomponowanie i publiczne wykonanie, a następnie propagowanie nieoficjalnego „hymnu” okupowanych przez Rosję terytoriów ukraińskich, tj. pieśni pt. „Вежливые люди” gloryfikującej terrorystyczny akt rosyjskiej napaści zbrojnej na suwerenną Ukrainę dokonany rękami tzw. „zielonych ludzików”; najazd rosyjski, w który Zespół wpisał się poprzez swoją aktywność na polu propagandy, stanowił pogwałcenie norm prawa międzynarodowego o charakterze bezwzględnie wiążącym i jako taki został potępiony przez cywilizowaną wspólnotę międzynarodową oraz organizacje międzynarodowe (takie jak ONZ, KE);

- przynależność do armii państwa-najeźdźcy, pozostającego w stanie zamrożonego konfliktu lub otwartej wojny z państwami zaprzyjaźnionymi z Rzeczpospolitą (jak np. Ukraina czy Gruzja), na prawach jednostki objętej patronatem Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej – jako taki Zespół jest przedstawicielem armii, która w swej doktrynie uznaje państwa Sojuszu Północnoatlantyckiego za wroga i na której ciąży odpowiedzialność za ohydne przestępstwa wojenne; goszczenie jednostek wrogiej armii rosyjskiej w okolicznościach okupacji ukraińskiego Krymu i trwającej agresji rosyjskiej na wschodzie Ukrainy jest nie tylko głęboko sprzeczne z interesem geopolitycznym Rzeczypospolitej, ale przede wszystkim z wartościami, na których Rzeczpospolita została zbudowana.

Nowoczesne relacje wspólnotowe między ludźmi, będące podstawą porządku demokratycznego, mają swoje źródło nie w definicjach gromady opartych na kryteriach wykluczających, będących pożywką dla ksenofobii i nacjonalizmu, ani w prymitywnej plemiennej dumie wojennej, lecz w trosce wzajemnej i obywatelskiej ochronie godności ludzkiej. Ryzykując niezrozumienie naszego stanowiska przez jego adresata z racji fundamentalnych różnic kulturowych, stwierdzamy przeto w uzupełnieniu powyższych zarzutów, że obecność Zespołu w wielu miastach Rzeczypospolitej stanowi zamach – zupełnie bezpośredni, a przy tym nader brutalny – na dobro wspólne i godność naszych rodaków, w których pamięci indywidualnej i zbiorowej żyją wciąż obrazy niegdysiejszego bestialstwa kulturowego i fizycznego (morderstw, gwałtów, terroru, prześladowań, upokorzeń, grabieży etc.) czerwoarmistów, jak również na godność i wrażliwość naszych ukraińskich i tatarskich współobywateli i przyjaciół, którzy w świeżej pamięci mają terror i prześladowania ze strony żołnierzy Federacji Rosyjskiej na okupowanym Krymie i we wschodniej Ukrainie. Żadnej kulturze nie przysługuje prawo do deptania ludzkiej godności poprzez brutalne wtargnięcie w przestrzeń niewysłuchanej krzywdy indywidualnej i zbiorowej. Uzurpacyjne zawłaszczenie przestrzeni wspólnotowej dla pseudo-kultury militarnej najeżdźczej armii czerwonej, a obecnie rosyjskiej, gwałcącej najważniejsze normy prawa międzynarodowego, to jednak coś więcej niż tylko przejaw braku delikatności – to butne i zuchwałe splunięcie w twarz rodzinom, przyjaciołom i współobywatelom ofiar bestialstwa i podłości armii Związku Sowieckiego, a obecnie jego spadkobiercy z wyboru – Federacji Rosyjskiej.

Powyższe konstatacje mają swoje bezpośrednie praktyczne konsekwencje: nakładają na tych, którzy są Rzeczpospolitą, czyli Jej świadomych obywateli, logiczny, moralny i wspólnotowy obowiązek skutecznej obrony dobra wspólnego i godności współobywateli przed zamachem na te wartości prawem chronione oraz sprawczego przeciwstawienia się Złu. Ten obowiązek zyskuje osobliwe znaczenie i dodatkową sankcję w okolicznościach obniżonej – przez zaniedbanie lub z premedytacją – czujności wobec zagrożeń po stronie instytucji państwa – centralnych lub lokalnych – powołanych do ochrony tych wartości na mocy umowy społecznej lub też instytucji tych uległości wobec perswazji i działań cyników oraz pożytecznych i pospolitych idiotów reprezentujących interesy krzywdziciela, a nastawionych na materialny zysk – w obecnym kontekście w tej roli objawiają się organizatorzy występów Zespołu w naszym kraju. Obowiązek ten, będący emanacją kulturowej samoświadomości i obywatelskości, wypełniliśmy 7 grudnia 2018 roku podczas koncertu Zespołu w Hali „Łuczniaka” w Bydgoszczy. Koncert został skutecznie przerwany przez nasze wejście na scenę i werbalno-symboliczną artykulację obywatelskiej racji, w tym – poparcia dla Ukrainy w jej walce „za Wolność Waszą i naszą” przeciwko brutalnej rosyjskiej agresji militarnej i propagandowej. Flaga Federacji Rosyjskiej, wystawiona na scenę przez żołnierzy z oddziału armii państwa-najeżdźcy pozostającego w stanie wojny z państwami zaprzyjaźnionymi z Rzeczpospolitą, została przewrócona pod nogi obecnych na scenie ok. stu żołnierzy armii Federacji – żaden z nich nie rzucił się, by jej bronić, żaden też jej nie podniósł, co zapisało się w naszej świadomości nie tyle nawet jako przejaw braku elementarnej odwagi u żołnierzy w galowych rosyjskich mundurach, ile raczej jako niepodważalna manifestacja i dowód odwiecznego upośledzenia relacji obywatel-państwo w Rosji, w której upośledzenie to jest bezustannie maskowane pyszną scenografią i choreografią, rytuałem, celebrawą, chrzęstem zbroi i seansami zbiorowej reanimacji bitewnej chwały.

Dotychczasowe konsekwencje naszego czynu przepełniają nas szczerą obywatelską satysfakcją – w mijającym roku 2019 Zespół **nie przyjechał** do Rzeczypospolitej po raz pierwszy od 16 lat. Rodzimi poputczycy pana na Kremlu nie zarobili na obrzydliwym spektaklu skłamanej chwały. Nasz apel symboliczny zamknięty w prostych i kategorycznych słowach – żołnierskim rymie skierowanym do żołnierzy cara:

Kremlowski rasyzm won za Don!

zapisanym na jednym z banerów rozpostartych na scenie w Hali „Łuczniaka”, a będącym parafrazą historycznego apelu symbolicznego polskiej „Solidarności” z czasów stanu wojennego pod adresem rodzimych sług owoczesnego kremlowskiego reżymu, został usłyszany w kremlowskiej twierdzy Zła i potraktowany tak, jak był wypowiedzany – całkiem serio. O tym pierwszym przekonuje

mocna i nierzadko historyczna reakcja głównych mediów rosyjskich na nasz akt. Dowodem na to drugie jest **nieobecność** Zespołu w przestrzeni publicznej Rzeczypospolitej w roku 2019, przełamująca podłą tradycję dorocznych tournée przyciągających tysiące ludzi pozbawionych świadomości historycznej i geopolitycznej (oraz dobrego smaku). Może nim być także absurdalna kwota grzywny, jaką obciążono „sprawców” w trybie nakazowym: 2330 złotych polskich na głowę, którą jednak my-„sprawcy” odbieramy przede wszystkim jako wycenę honoru „imperium”, konstatując przy tej okazji, że oto honor ów imponująco wręcz stanął na przestrzeni lat! Wszak poprzednio przegnanie z Rzeczypospolitej oddziału armii czerwonej kosztowało o wiele więcej – zbyt wiele, by zapomnieć; zbyt wiele, by przebaczyć; zbyt wiele, by podchwycić odwieczną fałszywą pieśń o braterstwie, gdyż w poprzek drogi do niego prowadzącej leży gwałt, nienawiść i pogarda, kłamstwo kulturowe, historyczne i polityczne, instytucjonalne zło i zwierzęca agresja ponurej i biednej, lecz zarazem zawsze groźnie brutalnej i nastęliwej „великой страны”.

Dzisiaj, w rok po przegnaniu Oddziału armii czerwonej im. Aleksandrowa z Rzeczypospolitej powtarzamy nasz apel:

Generale Szojgu! Pułkowniku Saczeniuk!

Wasz zespół jest wprawdzie ledwie narzędziem w rękach satrapy, fałszującym na jego zamówienie i dla uspienia egzystencjalnej goryczy jego sług pieśń o przeszłej i teraźniejszej chwale, wszelako nie jest pozbawionym słuchu, usłyszcie przeto kategoryczne żądanie znad Wisły:

Kremlowski rasyzm won za Don!

A jeśli znajdziecie w sercu choć okrucuch odwagi żołnierskiej, o której mają zaświadczać światu ordery na waszych mundurach, lub tej zwyczajnej – ludzkiej, od której mundur ten was nie zwalnia, zanieście swemu carowi słowa polskiego poety, Czesława Miłosza:

*Który skrzywdziłeś człowieka prostego,
Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając,
Gromadę błaznów koło siebie mając
Na pomieszanie dobrego i złego,*

*Choćby przed tobą wszyscy się skłonili,
Cnotę i mądrość tobie przypisując,
Złote medale na twoją cześć kując,
Radzi, że jeszcze dzień jeden przeżyli,*

*Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta.
Możesz go zabić – narodzi się nowy.
Spisane będą czyny i rozmowy.*

*Lepszy dla ciebie byłby świt zimowy
I sznur, i gałąź pod ciężarem zgięta.*

Ich dopełnieniem niechaj będą słowa ukraińskiego poety, Wasyla Stusa:

*Гойдається вечора зламана віть,
Мов костур сліпого, що тичеться в простір
останньої невіді. Жалощів брості
коцюбляться в стінні. А дерево спить.
Гойдається вечора зламана віть,
туга ніби слива, рудою налита.
О ти всепрощильна, о несамовита!
Осмутами вмита твою неясить.
Поорана чорна дорога кипить —
Нема ні знаку од прадавнього шляху!*

Тугий небокрай, погорбатилий з люті
вірких доторкань. О піддайся покуті
непевности. Господи, дай мені жить.
Удай, що обтято дорогу. Що спить
душа, розколисана в смернім аркані
високих наближень. На серця екрані
гойдається вечора зламана віть.
І стежку твою обдало кушпелою...
...Роздайся, роздайся в двобої з добою!
Прислухайся тільки, чи Всесвіт не спить.
Усесвіт не спить. Він вовтузиться, во-
втузиться, тузаний хвацько під боки
морочками спогадів... Луняться кроки.
Це, Господи, сяєво! Це торжество
надій, проминань і наближень і на-
вертань у свої, у забуте й дочасне...
Гойдається невіль. І сонце не гасне.
І грає в пожежах мосяжних сосна.
І сонце твоє простопадне кипить!
І як мені, Господи, як мені жить?!
Клясти і любити, клясти і любити,
канчук цілувати і плетену пліть,
і небо твоє під торосами неб...
...Залізний, із пластику, шкла і бетону,
надибую пісню. Лювлю їх до тону
шовкового голосу. Зацний погреб!
Поорана чорна дорога кипить —
нема ні знаку од прадавнього шляху...
...Сподоб мене, Отче, високого краху.
...Вельможно хитається зламана віть.

*(Kołysze się gałąź wieczoru złamana,
jak kostur ślepego wtykany w przestrzenie
jesiennej niepewności. Drzewa wtopienie
w sen – bólu latorośl kurczy się w ranach.
Kołysze się gałąź wieczoru złamana,
tęsknota, jak śliwka rdzawo opalona.
Tak niesamowita, tak nieposkromiona
two nienasyconość – smutkiem oczyszczona.
Kołysze się gałąź wieczoru złamana.
Obserwacje skończone. Duch mój snuje się
sinymi smugami w pożarze jesieni.
Świata nie ogarniesz – zatonął w tumanach.
Szalona, ognista droga rozbuchana
kurzawąc– kipi. W rozwichrzone korony
drzew – mój duch na zawsze usidlony, –
wspomnieniem wieczoru jest gałąź złamana.
Widnokrąg twardy, zgarbiony ze złości
wyrzekań gorzkich. Twoje słońce kipi i wrze,
świecąc prostopadle. O! Poddaj się karze
(Wysoki Boże, pozwól żyć) samotności.
Udaj, że odcięto drogę. Rozedrgana
dusza, uniesiona w śmiertelnym arkanie,
teraz śpi – na serca świetlistym ekranie
kołysze się gałąź wieczoru złamana.
Kołysze się gałąź wieczoru złamana.
Czy słyszysz, rozbratany sam ze sobą?)*

*A teraz, niedojdo, daj ponieść się z wodą
(ukradkiem posłuchaj, czy wszechświat nie zasnął).
Lecz wszechświat nie zasnął. Wszak się porusza, szama-
mota, rozbity, wzięty chwacko pod boki
udręką wspomnień. Rozlegają się kroki.
To, Boże, światło, To zwycięstwo tak wzrusza:
przemijań i zbliżeń, nawróceń i nadziei
na swoje, doczesne, popadłe w zapomnienie.
Kołysze się pajęczyna – a słońce nie
gaśnie. Śpiewa sosna w pożogach zawiei.
To długie krążenie nad światem i pod
kosmatymi chmurami, purpurowymi
bryłami zamiarów. O, Boże mój, z nimi
nawrócony niechaj zjednoczy się ród –
ten ród, co przycupnął, masą nieb przybity,
żelaznych, z plastiku, szkła i betonu.
Znajduję piosenkę, sprowadzam do tonu
jedwabnego głosu (pogrzeb przyzwoity!).
Ognista, szerniała droga rozorana
i żadnego znaku szlaku prastarego.
O upadek wysoki proszę Najwyższego!
Kołysze się wilgotno gałąź złamana.)*

Czy czujecie – o, panowie-śoldaci! – ową niepewność, co trawi zbroję pychy jak rdza?

Wiedźcie, i przekazcie tę wiedzę swemu carowi, że jeśli mimo wszystko noga rosyjskiego żołnierza z waszego Oddziału postanie w przyszłości na ziemi Rzeczypospolitej, żołdak ten na pewno spotka nas na swej drodze. Staniemy, jak przed rokiem, przeciwko fałszowi, zniewoleniu umysłu i spętaniu woli; w obronie prawdy, wolności, godności i pamięci; powodowani troską o dobro wspólne, więc o to, czym jest w istocie Rzeczpospolita. Staniemy ramię przy ramieniu z naszymi ukraińskimi Siostrami i Braćmi, w których dzisiaj – jak niemal zawsze od kilkuset już lat – mierzy ostrze kremłowskiej agresji militarnej, propagandowej i symbolicznej, których lży i znieważa moskiewski łże-car i jego sługi. Mamy krzepiącą świadomość niezłomnej siły tego sojuszu – świadomość osadzoną mocno w doświadczeniu historycznym. Ich cierpienie i upokorzenie nie zostanie wam przebaczone. Będzie nas zapewne więcej niż rok temu, gdy stanęliśmy naprzeciw Oddziału we dwóch, to jest dokładnie w tyłu, ilu trzeba, by go przegnać.

Generale Szojgu! Pułkowniku Saczeniuk!

W głęboko humanistycznej reakcji na nasz akt, odkrywającej przed naszymi oczyma iście syberyjski bezkres kulturowo wysublimowanego ducha, naczelny administrator Oddziału i zarazem Zasłużony Artysta Federacji Rosyjskiej, Wiktor G. Kadynow, był łaskaw stwierdzić, co następuje:

*Это подонки — не люди! [...] Это дерьмо, которое лезет изо всех дырок. [...]
Ансамбль никогда не победят так же, как не победят Россию.
[To szumowiny - nie ludzie! [...] To gównno, które wyłazi ze wszystkich dziur. [...] Zespołu nigdy nikt
nie pokona, tak jak i nie pokona Rosji.]*

W kontekście bezprecedensowej nieobecności Oddziału w Rzeczypospolitej w mijającym roku 2019 bierzemy te słowa za dobrą wróżbę. I jesteśmy pewni jednego: putinowska Rosja – tak jak i wasz Oddział – przegrywa i ostatecznie przegra przede wszystkim ze sobą, utonie w oceanie własnego fałszu, udusi się w atmosferze własnego umysłowego zniewolenia, udławi połkniętą pokornie na rozkaz samodzierzcy wolną wolą, zgnije w obywatelskiej beznadziei trawionej powszechnym strachem i korupcją, rozplynie w ludzkiej pogardzie dla braku godności nieudolnie substytuowanej karykaturalną dumą. Rzecz jasna, tak Oddział, jak i putinowska Rosja mogą zawsze liczyć na naszą głęboką świadomość spiętrzonego w nich Zła, serdeczny „słowiański” gniew, w którym łączymy się z Siostrami-Ukraińkami i Braćmi-Ukraińcami, i nieustającą gotowość

do niesienia „bratniej pomocy”, ograniczonej jedynie naszą wyobraźnią, w staraniach o osiągnięcie tego szczytnego celu.

Rafał R. Suszek i Michał Wojcieszczuk